Nr 221 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 26 Września 1926

Rok XLV.

OWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Dzisiaj rozstrzygające posiedzenie Sejmu

Kraków, 24 września.

Opozycja sejmowa, składająca się z otwartych jej zwolenników i cichych sympatyków, wystąpiła do walki z rządem obecnym, do walki beznadziejnej, a obliczonej tylko na wyborców. Zarówno strategja, jak taktyka opozycji okazała się naiwnie dyletancką i dawała asumpt do humorystycznych incydentów, które w całej pełni oświetliły jej nicość.

Podczas trzeciego czytania budżetu na czwarty kwartał br. w komisji budżetowej, po skreśleniu większością jednego głosu na wniosek p. Zdziechowskiego dodatkowych kredytów dla ministerstwa spraw wojskowych, kilku posłów pośpieszyło do pułkownika Petrażyckiego, który był obecny podczas obrad jako przedstawiciel interesowanego ministerstwa, i wprost oświadczyło mu, że pełna Izba **odrzuci** wniosek p. Zdziechowskiego, a przywróci kredyty wedle rządowego brzmienia budżetu. Posłowie ci — słusznie zresztą — obawiali się, że ppłk. Petrażycki, jako żołnierz, przyjmie słowa za czyn — gdy przecież cała akcja p. Zdziechowskiego była mało misternym zamachem teatralnym.

P. Bartel, jako przedstawiciel rządu, zachował zimną krew i nie skorzystał ze sposobności, która mu pozwalała na wykonanie »knockout«. Pan premjer z szacunku dla reszty Sejmu potraktował poważnie opozycję, oświadczając, że rząd gotów jest uznać względy rzeczowe, innych atoli **nie uzna**, tudzież dodając do tego następującą przestrogę: »Odpowiedzialność za konsekwencje zatargu wywołanego na takiej płaszczyźnie biorą na siebie te grupy poselskie, które walkę rozpoczęły«.

Stanowisko rządu było jasne. Nie zdołała go nawet sprowokować wiadomość, podana przez »Rzeczpospolitę«, o wniesieniu przez niego dymisji. Była otwarta droga do rokowań, które nawet się rozpoczęły.

Równocześnie obradował Sejm. Leader opozycji p. **Zdziechowski** przemawiał bardzo górnie przeciw rządowi, nie mając świadomości, że każde jego słowo zwraca się przeciwko niemu samemu i całej opozycji. P. Zdziechowski zgóry przyznał, że w Sejmie nie obali rządu, że nie Sejm, ale naród rozstrzygnie o swoim losie. Rozstrzygnie? Nam się wydaje, że już rozstrzygnął.

Ale p. Zdziechowski czeka, a tymczasem w Sejmie postanowił wygadać się wszechstronnie, oczywiście nie dla przekonania posłów, ale — jak sam się wyraził — przemawiał »przez ściany Izby do tych, którzy powinni się organizować do działania w chwili, gdy rząd ten padnie«. P. Zdziechowski, w miarę jak przemawiał, obniżał swój ton górny i rozwinął rejestr krzykliwych inwektyw.

Premjer Bartel, acz nieobecny w Sejmie, odpowiedział na te inwektywy krótko i węzłowato, **że odrzuca kompromisowe propozycje i domaga się uchwalenia budżetu w brzmieniu rządowem.** Zwołana natychmiast rada gabinetowa **zatwierdziła** stanowisko premjera, a marszałek Piłsudski, przebywający w Druskiennikach, telefonicznie wyraził swoją aprobatę.

Marszałek Piłsudski przybył do Warszawy — jak się wyrażają złośliwi — ze swoim argumentem. Sejm, obradujący dzisiaj rano, ma powziąć uchwałę nie tylko o budżecie, lecz także o swoim losie. **(j.)**

WCZORAJSZY ATAK PRAWICY NA RZĄD.

Warszawa, 24 września.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm przystąpił do obrad nad projektem ustawy o prowizorjum budżetowem na kwartał 4-ty br. oraz o uzupełnieniu prowizorjum na kwartał 3-ci. Jako sprawozdawca zabrał głos poseł **Kościałkowski** (Klub Pracy), który zastrzegł się na wstępie, że przyjął referat jedynie na wniosek marszałka Sejmu, **aczkolwiek nie zgadza się** ze stanowiskiem, zajętem przez większość komisji.

Po przemówieniu sprawozdawcy zabrał głos pos. **Polakiewicz** (Stronnictwo Chłopskie), który szczegółowo uzasadnił konieczność **utrzymania kredytów** zarówno uzupełniających za kwartał trzeci jak i preliminowanych na kwartał czwarty **w wysokości proponowanej przez rząd.** Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł **Zdziechowski** (ZLN), który oświadczył na wstępie: Przemawam jako rzecznik opozycji, **lecz nie nakreśliłem sobie celu obalenia** rządu zapomocą skupienia największej ilości głosów przeciwko niemu, gdyż rząd, który przyszedł do władzy na skutek próby sił przez most, nie pada na skutek próby sił przez drzwi. Upadek tego rządu nie będzie przesileniem rządowem ale państwowem. Nie głosowanie parlamentarne, ale naród polski rozstrzyga o swoim losie. W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Zdziechowski stwierdziwszy, **że stronnictwo jego jest w opozycji** do rządu, bo nie wierzy, aby on mógł rozwiązać zagadnienia, jakie w tej chwili stoją przed państwem, przeszedł do omawiania poszczególnych działów administracji państwowej, wykazując między innemi, że obecna poprawa sytuacji gospodarczej nie jest wynikiem prac obecnego rządu, ale wynikiem prac rządu poprzedniego oraz szczęśliwemi okolicznościami dla naszego eksportu węgla. — Również otrzymanie przez Polskę miejsca w Radzie Ligi Narodów jest zaledwie minimum tego, co Polska mogła otrzymać.

Mowca ostro krytykuje działalność ministra oświaty i rolnictwa, a następnie przechodząc do oceny ogólnej sytuacji finansowej, podkreśla fakt osiągnięcia równowagi budżetowej oraz podnosi z uznaniem wysiłki ministra Klarnera, zmierzające do osiągnięcia i utrzymania tej równowagi. Mowcę jednak niepokoi tendencja do zwiększania wydatków i z tego powodu uważa za konieczne zmniejszenie sumy proponowanego przez rząd prowizorjum, w myśl uchwał większości komisji.

Przeciw prowizorjum wypowiedział się następnie poseł **Piwesch** (Zjednoczenie niemieckie), uzasadniając to stanowisko brakiem zaufania do rządu z powodu jego dotychczasowej działalności. Dalszy mowca pos. **Czuj** (Klub kat. lud.) oświadczył, że aczkolwiek poczynania obecnego rządu w wielu punktach nie zadowalniają go, to jednak nie chcąc utrudniać pracy rządowi klub jego będzie głosował za prowizorjum.

Pos. **Poniatowski** (Wyzwolenie) ocenia działalność **rządu życzliwie.** Zdaniem mowcy, między zamierzeniami rządu a rzeczywistością jest jednak rozdźwięk, co przypisać należy atmosferze biurokratycznej przeszkadzającej wprowadzeniu nowych metod. Pozostawienie w administracji całego szeregu ludzi nieodpowiednich jest przyczyną złego. Takiem złem jest, według posła Poniatowskiego, **polityka ministra skarbu,** idąca po linji wielkiego przemysłu, **niewykonywanie ustawy o reformie rolnej,** zaniedbanie kwestji długoterminowych kredytów komasacji, serwitutów, zwłaszcza zaś niszczenie szkolnictwa powszechnego i faworyzowanie szkolnictwa średniego i wyższego.

Następny mowca, pos. **Hartglas,** stwierdza, że budżet nie powinien przekroczyć 1.5 miljarda zł. Rozpatrując prowizorjum z punktu widzenia politycznego, mowca oświadcza, że dotychczas rząd nie uczynił nic, coby mogło Koło żydowskie skłonić do udzielenia mu zaufania. Mowca ostro **atakuje ministra oświaty,** zarzucając mu, że toleruje stosowanie »numerus clausus« przez różne wyższe uczelnie. Kończąc poseł Hartglas oświadcza, że **klub jego powstrzyma się od głosowania.** Z kolei zabrał głos poseł **Fiderkiewicz** (NPCh), zgłaszając wniosek o skreślenie pierwszego artykułu prowizorjum.

Następnie przemawiał poseł **Sochacki,** krytykując działalność rządu, oraz zarzucając Polsce, że jest nastrojona militarystycznie, co spotkało się z kategorycznym sprzeciwem ze strony marszałka.

Na tem zakończono wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Marsz. Piłsudski w Warszawie

Audjencja premjera Bartla u Prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 września. Dziś rano przybył z Druskiennik do Warszawy **na skutek wytworzonej sytuacji minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski,** powitany na dworcu w sposób szczególnie uroczysty przez dostojników państwowych, generalicję, baon piechoty i szwadron szwoleżerów. **Dziś przed południem o godz. 10.15 Prezydent Rzeczypospolitej, który przybył do Warszawy, przyjął na audjencji premjera Bartla.**

Postawa rządu w sprawie budżetu jest nieugięta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 września. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu odbyło się blisko z godzinnem opóźnieniem. Dowodzi to pewnego **zobojętnienia i fatalizmu, jaki ogarnął członków obecnego Sejmu.** Oblicze naszej reprezentacji na zewnątrz nie zdradza też wcale podniecenia, któreby było dowodem zaniepokojenia **z powodu grożącego rozwiązania.** Znawcy wnioskują stąd, że powszechnie istnieje przekonanie **o niemożności przyprowadzenia prowizorjum w myśl żądań projektu rządowego.** Ostatecznych wniosków nie da się wysnuć, gdyż zależą one w znacznej mierze od sposobu **absentowania się pewnych stronnictw na prawicy.** Zapowiedź posła Byrki, iż zgłosi swą propozycję, którą dotychczas traktował jako prywatną kurtuazję względem ministra skarbu, tłómaczona jest w pewnych kołach politycznych jako wynik wczorajszego **porozumienia stronnictw prawicy i centrum,** które w ten sposób chcą odpowiedzieć na wczorajszy komunikat rządu o wyniku Rady ministrów. Prawica i centrum, ograniczając zmianę prowizorjum do ustalenia sumy wydatków na 450 miljonach, znalazłyby zdanem swoim argument oszczędnościowy w stosunku do postulatów skarbowych rządu. — Wyjaśnienie sytuacji jest **ściśle związane z wynikiem głosowania.** W każdym razie postawa rządu sądząc z opinji sfer do niego zbliżonych, ***jest nieugięta,* albowiem wedle opinji tych sfer najdrobniejsza zmiana prowizorjum nie będzie akceptowana.**

O zbrojną interwencję Anglji i Japonji w Chinach

Londyn, 24 września (PAT). Dzienniki donoszą, że między **Anglją a Japonią toczą się obecnie rokowania w sprawie zbrojnej interwencji w Chinach.** Anglja miała Ameryce uczynić propozycję wzięcia udziału w tej akcji, otrzymała jednakże z Waszyngtonu **odpowiedź odmowną.**

Jak słychać, Japonja postawiła następujące warunki na wypadek interwencji wojskowej: ograniczenie bazy flotowej w Singapore, uznanie szczególnych interesów Japonji i popieranie polityki pokojowej i interwencji Japonji w Mandżurji.

Sytuacja w Chinach zdaje się być nadal poważną. Rząd angielski polecił trzeciej flocie torpedowców, składającej się z 9 okrętów, udać się na wody chińskie.

Gwałtowne walki w Chinach

Pekin, 24 września (AW). Na froncie południowym wojska kantońskie prowadzą **na północ od Hankau gwałtowną ofensywę,** wyzyskując swój sukces, osiągnięty w ostatnich walkach pod Hankau i Wu Czang. Linja grzbietu górskiego Hwaj została przez Kantończyków częściowo sforsowana. W związku z tem Wu Pej Fu zmuszony został do przeniesienia swojej kwatery dalej na północ od Czen Czou, w niewielkiej odległości od Hoang Ho.

Pekin, 24 września (AW). Wojska generała Czang Tso Lina, prowadząc **ofensywę po obu brzegach rzeki Hoang Ho, rozproszywszy znaczne oddziały armji narodowej, zdobyły miasto Bau Tou,** ostatni większy ośrodek przed pustynią Gobi. W związku z tem **położenie czerwonych oddziałów** armji narodowej i gen. Fenga, operujących na tym odcinku, jest uważane za bardzo ciężkie.

Delegacja chińska w Lidze Narodów

Genewa, 24 września (PAT). Do delegacji chińskiej przy Lidze Narodów przybyła **delegacja chińskiej młodzieży,** studjującej w wyższych zakładach europejskich i przedstawiła prośbę, aby delegacja chińska **założyła protest** u Ligi Narodów przeciw pewnym aktom floty angielskiej, które uważają oni **za naruszenia prawa międzynarodowego.**

Równocześnie delegacja młodzieży chińskiej wystosowała na piśmie apel do członków wszystkich zebranych w Genewie delegacyj, w której również przedstawiają swoją skargę oraz proszą **o interwencję ze strony Ligi Narodów.** Apel zaznacza, że jest obowiązkiem Ligi Narodów bronić ludność chińską przed napaściami wielkich mocarstw. Jeżeli interwencja taka nie poskutkuje, to wypada wyciągnąć stąd wniosek, że małe i słabe narody nie korzystają z takich samych praw, jakie posiadają wielkie mocarstwa.

Podróż min. Zaleskiego do Paryża i Genewy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 września. Minister spraw zagranicznych **Zaleski** ***ma udać się do Paryża i Genewy.***

Powrót p. Młynarskiego

Warszawa, 24 września (AW). Wczoraj wieczorem powrócił z Londynu i Paryża wiceprezes Banku Polskiego **p. Młynarski.** Zapytywany przez dziennikarzy, ***odmówił bliższych informacyj,*** podkreślając tylko, że wyjazd jego był na czasie.

Zniesienie „Numerus clausus“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 września. »Nasz Przegląd« donosi: Minister oświaty Sujkowski podpisał okólnik, **odwołujący** tajny okólnik b. ministra **Głąbińskiego,** który upoważniał uniwersyteckie rady wydziałowe do stosowania »numerus clausus« dla kandydatów żydowskich.

Represja podatkowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 września. Wobec podwyższenia cen węgla min. skarbu zarządził **wzmożoną egzekucję zaległości podatkowych przedsiębiorstw węglowych.**

W hołdzie Bałuckiemu

W 25 rocznicę śmierci.

Rocznicowe wspominania nietylko służą wyrazowi hołdu dla wspominanej zasługi, lecz także są pożyteczne, jako akt przypomnienia.

Jak to, Bałuckiego trzebaż przypominać? Tego wybitnego i tak zasłużonego pisarza na polu komedji po-fredrowskiej, życiem i pracą tak zrośniętego z rozwojem naszej sceny, z której po dziś dzień ani na jeden rok niemal nie schodzą najudatniejsze z jego komedyj, „Grube ryby“ i „Dom otwarty“? I to tu, w Krakowie, w którym urodzony (r. 1837) prawie całe swe życie spędza i gdzie rozwija całą swą pracę literacką i sceniczną?

A jednak tak! Pamiętają go wprawdzie dobrze wszyscy starsi Krakowianie, wielu z nich jeszcze żywo wspomina bliższą z autorem „Grubych ryb“ znajomość, czy nawet przyjaźń serdeczną, jeszcze tu i tam na wyraźne zapytania odezwie się jakieś żywsze echo bezpośredniej z nim styczności. Lecz wraz z ustępującem pokoleniem rówieśników Bałuckiego, echa te coraz bardziej odchodzą w stronę ciszy cmentarnej, coraz mocniej je przygłusza huczna i butna, a tak zgrzytliwa nieraz orkiestra nowego, idącego życia. I choć na scenie trwają, jak dotąd, niezwyciężenie komedje Bałuckiego, to jednak odczuwa się, że osoba ich autora coraz więcej gdzieś w tyle daleko za niemi pozostaje, że coraz bardziej zaciera się jego ludzkie oblicze, że coraz mniej się tem interesuje, co czuł, co myślał, co cierpiał ten, który te utwory ku wiecznemu śmiechowi scenie polskiej przekazał, a który sam w smutku się zaprzepaścił.

Bo czyż wielu z młodszego pokolenia wie o tem, że ten najweselszy po Fredrze polski humorysta, pewnego dnia jesiennego, już w poważnym wieku życia, poszedł za miasto, na błonia krakowskie, i tam życia swego, tragicznie, wystrzałem z rewolweru dokonał... Dwadzieścia pięć lat minie niebawem od tego smutnego 17 października roku 1901 — a tę zawiłą zagadkę akordu rozpaczy w zamknięciu długiej, rozgłośnej melodji śmiechu coraz bardziej wartka fala życia w niepamięci toni pogrąża.

To też dobrze uczynił dyrektor Nowakowski, składając w hołdzie zasłużonemu komedjopisarzowi nietylko wznowione „Grube ryby“, lecz także własne słowo literackie. Jest niem o p r a c o w a n i e n o w e g o w y d a n i a t e j w ł a ś n i e k o m e d j i, która już w dniach najbliższych ukaże się na półkach księgarskich (nakładem „Krakowskiej Spółki Wydawniczej“ Nr 95 **„Bibljoteka Narodowa“** Serja I. „Grube ryby“, komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego. Opracował dr Zygmunt T e m p k a - N o w a k o w s k i).

Zamieszczony tutaj wstęp historyczno-literacki pióra dra Nowakowskiego jest naprawdę cennem przypomnieniem postaci Bałuckiego, jest pożytecznem odświeżeniem ważniejszych dat jego życia i pracy. To bowiem, co dawniej pisano o Bałuckim (Pieniążek, Bartoszewicz, Chmielowski, Feldman), zatarło się już na dobre w pamięci, tak, że nawet ostatnie przypomnienia dra Szyjkowskiego („Dzieje komedji polskiej w zarysie“), nie wiele tutaj pomogły. Teraz dopiero taką popularnością cieszące się wydawnictwo „Bibljoteki Narodowej“ rozpowszechni napewno bliższe wiadomości o życiu i twórczości pisarskiej Bałuckiego, szczególnie wśród kształcącej się młodzieży, tem skuteczniej, że podaje je wytworne pióro biegłego znawcy komedji po-fredrowskiej (wydanie krytyczne „Pana Damazego“ Blizińskiego, monografja: Józef Narzymski i komedja społeczna), jak też miłego i świetnego narratora, autora doskonałej opowieści wojennej pod tytułem: „Wymarsz“.

Barwnie zatem i planowo kreśli dr Nowakowski obraz życia i twórczości Bałuckiego. U wstępu zaznacza odrazu główną zasługę pisarza w rozwoju naszej komedji. Na tle ogólnej charakterystyki sceny polskiej, z dominującym na niej żywiołem szlacheckim, podkreśla znaczenie Bałuckiego, jako tego, który pierwszy otworzył szeroko podwoje sceny naszej dla mieszczaństwa, który był — „jeśli nie magnus, to w każdym razie parens p o l s k i e j k o m e d j i m i e s z c z a ń s k i e j, dając impuls całej falandze komedjopisarzy współczesnych i następców aż po dzień dzisiejszy, gdzie twórczość n. p. Zapolskiej lub Perzyńskiego da się genetycznie związać z jego skromnemi początkami“.

Rozdział drugi wypełnia „Życie Bałuckiego“. Od lat szkolnych począwszy snuje się przed nami obraz jego życia, jego zainteresowań społeczno-politycznych, w następstwie których Bałucki dostaje się na rok do więzienia austrjackiego, jego prac i triumfów literackich i przejść życiowych aż po tragiczne „finale“ na błoniach krakowskich. Bardzo trafnie charakteryzuje dyr. Nowakowski w trzecim rozdziale „kontrast człowieka i literata“, kontrast pomiędzy znaną z portretów, poważną, myślącą i pełną zadumy twarzą człowieka — a tem wesołem obliczem literata, które przegląda z poza tyłu beztroskich komedyj, fars i humoresek.

Z zagadnieniem człowieka wiąże sprawę jego ideologji. Pomimo wybitnie radykalnych za młodu, postępowo-demokratycznych zapatrywań, problemy społeczne i polityczne, którym silny wyraz dawał w całym szeregu powieści obyczajowych, a najgłośniej w powieści pod tytułem: „Starzy i młodzi“, w twórczości komedjowej interesują Bałuckiego w minimalnym stopniu. „Bałucki bowiem jest przedewszystkiem farsistą, który obserwuje życie po to, aby wyławiać zeń zabawne figury, komiczne sytuacje i wesołe kawały. Uwagę swoją skupił jedynie na najzwyklejszem, pospolitem życiu wraz z całą jego nieodłączną szarzyzną i trywjalnością“. „Z tego jednak potrafił przez czas jakiś wydobywać materjał tak obfity, że przy systematycznej i pilnej pracy osiągnął rekordową produktywność, której sceny polskie, tak przytłoczone ciężarem obcego repertuaru, zawdzięczały przez lat trzydzieści rok rocznie jedną sztukę oryginalną. Obok komedji płynęła również szerokim strumieniem twórczość powieścio-pisarska“. (Dział ten dzisiaj zapomniany, a niemniej ważny, wymagałby również omówienia w osobnem studjum).

W dalszym ciągu dr Nowakowski kreśli obraz twórczości, omawia jej romantyczno-liryczne początki, dzisiaj tak zapomniane (nawet o tem nie pamięta się, że właśnie Bałucki jest autorem popularnej pieśni „Góralu, czy ci nie żal“, czy też piosenki o „Pieszczotce z kotką“), poglądy Bałuckiego na powieść i jej społeczno-wychowawcze zadania, poglądy wreszcie na komedję, która, podług Bałuckiego, ma za cel tylko bawić. Cytowana tutaj uwaga autora „Grubych ryb“: Z d a j e m i s i ę, ż e j e s t e ś m y a ż n a d t o z d e n e r w o w a n i, a ż n a d t o p e s y m i ś c i, a ż e b y n a s, z a m i a s t z t e g o l e c z y ć, j e s z c z e d o b i j a n o!“ pozwala choć potrosze zajrzeć w głąb tej duszy ciekawej, dla siebie samej smutnej i pesymistycznie najwidoczniej nastrojonej, dla dobra drugich wesoło uśmiechniętej. Ten rys charakterystyczny, który nazwałbym p e d a g o g i c z n y m o p t y m i z m e m, to pogodne spojrzenie na życie (którego „prawdą — według Bałuckiego — jest nietylko brzydka narośl, lecz także śpiew słowika lub woń kwiatów“) — to może najgłębsza, wewnętrzna wartość jego twórczości komedjowej, niosącej skrzepienie lekarstwem śmiechu i lekkiej, żartobliwej satyry, a zarazem źródło jego duchowego rozminięcia się ze sceptyczną linją ówczesnej modernistycznej literatury.

W następnych rozdziałach dr Nowakowski podaje chronologję i podział komedyj, podkreśla znamienną dla nich pogoń za śmiechem, charakteryzuje figury Bałuckiego, teatralność jego sztuki i ich wyraźne nachylenie się w stronę karykaturalnego rysunku, bardzo trafnie ustala główne elementy komizmu Bałuckiego, wreszcie w osobnym rozdziale omawia literackie walory „Grubych ryb“, czem zamyka wstęp, poprzedzający krytyczne wydanie komedji według użyczonego łaskawie przez rodzinę Bałuckiego egzemplarza suflerskiego z roku 1882.

Ta odległa data egzemplarza „Grubych ryb“ i uprzednia data pierwszego w Krakowie przedstawienia (24 września 1881, więc dzisiaj równo przed 45 laty) starsze pokolenie przeniesie wspomnieniami w te czasy, kiedy to przemiłych staruszków Ciaputkiewiczów cudownie kreowali Wolska oraz Wojdałowicz, po nim zaś Siemaszko, a Pagatowicza grał niezrównany w tej sztuce Feliksiewicz (z myślą o nim Bałucki tę rolę miał stworzyć), w rolach zaś dziewczątek zabłysły uroczo pp. Pysznikówna i Stachowicz. Od tej pory przez scenę przetoczyło się wiele nowych i tak odmiennych rze-

Z Czecho-Słowacji

(Wywiad niemiecki z prez. Masarykiem. — Polityka obecna polityką realistów. — Porozumienie z Niemcami możliwe. — Prace Szwehli nad uzyskaniem większości i rządu parlamentarnego. — Jeszcze sprawa Gajdy).

Wywiad dziennikarza niemieckiego z prez. Masarykiem i jego zapatrywania na politykę wewnętrzną są ciągle przedmiotem roztrząsań w prasie czeskiej i niemieckiej. I rzecz dziwna: to, co było treścią politycznych zapatrywań Masaryka przed wojną zarówno jako posła do parlamentu wiedeńskiego, jak i jako przywódcy stronnictwa t. zw. realistów, dziś dziwi a nawet niepokoi niektórych Czechów. Właśnie dlatego nazwali się »realistami«, że patrzyli realnie, trzeźwo na stosunki narodowościowe w Czechach; »na nic się nie przyda — mówili — waśń i niezgoda, które tylko jątrzą i burzą a nic nie zbudują; lepsza chuda zgoda i współżycie, bo ani my Niemców, ani Niemcy nas z kraju nie wyrzucą«. Temu przekonaniu został prez. Masaryk wierny i dziś je jawnie głosi, uważając taką politykę za jedynie dla kraju pożyteczną. O ile Niemcy, przestawszy być narodem panującym, zrozumią swe zadanie i zgodzą się na równouprawnienie, nie żądając przywilejów, może nastąpić w Czechach era spokoju i wspólnej pracy ku pożytkowi obu narodowości.

Pierwsze kroki ku temu uczynili już agrarjusze niemieccy, którzy na wiosnę przystąpili do większości rządowej i głosowali za cłami zbożowemi; obecnie ujął ten wątek w swoje ręce doświadczony polityk A. Szwehla, który powróciwszy po dłuższej kuracji do kraju, wziął się do pracy energicznie. Celem jego jest utworzenie rządu parlamentarnego; czeka tedy jeszcze na uchwały kongresu socjalistów czeskosłowackich w Bernie, które zawyrokują, czy wezmą udział w rządzie, czy też pozostaną w opozycji. Tymczasem przygotowuje program prac przyszłej sesji parlamentu, w którym na pierwszym planie stoi budżet z możliwemi oszczędnościami, i wypracowanie nowego systemu opodatkowania. Szwehla zapewniwszy sobie dla tego programu większość, chce utworzyć rząd parlamentarny, do któregoby naturalnie wszedł jako premjer.

Wszystkie stronictwa nalegają na rychłe otwarcie parlamentu. Pomimo to trudno się spodziewać wcześniejszej sesji jak w połowie listopada. Tymczasem pracują kluby parlamentarne, o których pracy umieściła ajencja telegraficzna komunikat, że »narady między posłami niemieckich stronnictw aktywistycznych, a posłami republikańskimi i ludowymi doprowadziły do porozumienia we wszystkich sprawach zasadniczych«. Weszła tedy polityka czeska na tor prosty i dobry; osiągnięcie celu nie jest może dalekie.

Sprawa gen. Gajdy ciągle jeszcze zajmuje umysły. Z chaosu rewelacyj, nowinek, domysłów i bajek trudno wydobyć prawdę, ale to nie ulega wątpliwości, że się tego młodego i sprytnego generała przelękniono i postanowiono go usunąć. Przyjaciele jego uważają sposób oskarżenia go przez attaché wojskowego francuskiego za sztuczkę, dokonaną przez min. Benesza, aby odsunąć od rządu i prezydenta odium; wrogowie nazywają go wprost zdrajcą i szpiegiem i domagają się, aby go nie pensjonowano tylko, zdegradowano i usunięto zupełnie z armji, bo inaczej nie tylko by pobierał płacę, aleby nosił uniform. Sprawa wejdzei jeszcze na porządek dzienny i narobi dosyć hałasu, kiedy nadejdzie termin rozpraw sądowych, wyznaczonych w procesie Gajdy przeciw jego oszczercom. Wyjdą niewątpliwie na jaw wszystkie przesadne oskarżenia, nie mające realnej podstawy, ale może się wydobędzie na jaw i prawda, że Gajda niezupełnie legalnemi sposobami uzyskał tak wysoki i wybitny stopień wojskowy, i że mając władzę w ręce, w jakimś wypadku jej nadużył. Zbyt szybko wzniósł się w górę, aby się mu w głowie nie zawróciło, a zapomniał, że na dole zostali osobiści nieprzyjaciele, którzy obserwowali każdy jego ruch i czyhali na jego zgubę.

(Prz.)

---

czy: i wiwisekcyjny teatr naturalistyczny i fantastyczno-wizyjny dramat i zjadliwa komedja czasów najnowszych, a przecież siły teatralnej, tkwiącej w komedjach Bałuckiego, zabić nic nie zdołało. Ta zaś cudowna siła teatralna — to ich słabość i moc zarazem nieśmiertelna. Słabość — bo istnieć one nie mogą bez teatru, bez współtwórczej pracy aktora, stąd też Bałucki w czytaniu niemal nie istnieje; moc — bo, ile razy zjawią się u nas świetni aktorzy, aktorzy-twórcy (jak po dawniejszem pokoleniu ostatnio w rolach Wistowskiego i Pagatowicza — Frenkel i Kamiński, na scenie krakowskiej p. Jednowski w roli Wistowskiego, w rolach staruszków Ciaputkiewiczów pani Kosmowska i p. Szymborski), tylekrotnie w całej świetności zmartwychstaje prawda życia, zaklęta w ten pogodny obrazek, nie dzisiejsza wprawdzie, nie bogata swą treścią duchową, lecz tem więcej z oddali poetyczna, tem więcej prostotą swą wymowną, prostotą szczerego, niewymuszonego śmiechu, którego blasków naturalnych dzisiaj już niemal nie znamy.

Dobremu siewcy tego prawdziwego śmiechu, zasłużonemu i świetnemu przedstawicielowi komedji po-fredrowskiej, celowy i pożyteczny hołd oddaje obecny dyrektor sceny krakowskiej zarówno dzisiejszem wznowieniem „Grubych ryb" w dniu 45-tej rocznicy ich premjery w Krakowie ku upamiętnieniu 25-tej rocznicy śmierci pisarza, jak też świetnem przypomnieniem obrazu jego życia i twórczości we wspomnianem nowem wydaniu tej komedji.

B. Pochmarski.

Wielka akcja cennikowa pracowników przemysłu łódzkiego

Warszawa, 24 września (PAT). W dniu 23 bm. minister pracy i opieki społecznej Jurjewicz przyjął przedstawicieli **wszystkich trzech związków zawodowych przemysłu włókienniczego w Łodzi, w sprawie zatargu o podwyższenie płac** w przemyśle włókienniczym **dla wszystkich kategoryj pracowników umysłowych, majstrów i robotników,** w sprawie łamania 8-godzinnego dnia pracy w przemyśle włókienniczym, w sprawie ustawy **o najmie pracy pracowników umysłowych,** w sprawie ustawowego przymusu dla pracodawców w kierunku przyjmowania do pracy robotników **zarejestrowanych w P. U. P. P.** i pobierających zasiłki dla bezrobotnych, oraz w sprawie uruchomienia fabryk żyrardowskich.

Wyniki śledztwa w sprawie afery szpiegowskiej w Wilnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 września. W związku **z wykryciem afery szpiegowskiej w Wilnie,** śledztwo ustaliło, że **sztab szpiegowski mieścił się w Wilnie na Antokolu w piwiarni Aleksandrowicza,** pozatem ekspozytury znajdowały się w Wilejce Głębokiej i innych miasteczkach ziem wschodnich.

W akcji szpiegowskiej brały udział **kobiety,** które zostały aresztowane wraz z Aleksandrowiczem. Na czele ekspozytury w Głębokiem stał niejaki **Ginko,** którego brat jest **dygnitarzem w Rosji.** Utrzymywał on stały kontakt **z 2 kurjerami sowieckimi.** Jednego z nich aresztowano. Na czele ekspozytury w Wilejce stał **Bałusz.** Ujęto go z 2 kurjerami sowieckimi. Bałusz chciał dwukrotnie uciec. W czasie powtórnej ucieczki raniono go. Sędzia śledczy przesłuchał g przed zgonem. Dotąd aresztowano 30 ludzi.

Reforma pomocy lekarskiej dla urzędników

Warszawa, 24 września.

Rada ministrów uchwaliła niedawno opracowany przez departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych projekt rozporządzenia **o zreformowaniu pomocy lekarskiej dal urzędników państwowych.** Rozporządzenie to, które wkrótce ukaże się w Dzienniku Ustaw R. P., wprowadza rozszerzenie zakresu pomocy lekarskiej dla urzędników przez wprowadzenie t. zw. **pomocy sanatoryjnej,** zamiast wydawanych dotychczas zapomóg pieniężnych na koszta leczenia klimatycznego.

Pomoc sanatoryjna ma być uwzględniona w tak szerokim zakresie, iż niektóre sanatorja prywatne przyjmować będą urzędników państwowych na warunkach opłat ulgowych. Odpowiednie umowy z sanatorjami wkrótce zostaną przez rząd zawarte. Dalszym punktem reformy pomocy lekarskiej będzie, wobec zwiększenia kredytów na te cele przez ministerstwo skarbu stosowanie w szerszym, niż dotychczas, zakresie, **kuracji szpitalnej.**

W związku z powyższą reformą nastąpi całkowite **skasowanie pomocy dentystycznej** dla urzędników, co podyktowane jest względami celowości.

Nowe ustawy z dziedziny prawa sanitarnego

Warszawa, 24 września.

W departamencie służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych, w związku z pracą nad unifikacją polskiego prawa sanitarnego, zostały ukończone bądź są na ukończeniu następujące projekty ustaw, które niebawem będą ogłoszone w formie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej:

1) Ustawa **aptekarska** — jest na ukończeniu, 2) ustawa **dentystyczna** oczekuje tylko aprobaty ministerstwa spraw wewnętrznych przed wniesieniem jej na Radę ministrów, 3) ustawa **felczerska** — znajduje się w fazie opracowywania, 4) nowela do ustawy **o praktyce lekarskiej** — jest już gotowa, 5) ustawa **o dozorze nad produktami spożywczemi** — jest gotowa, oczekuje obecnie uzgodnienia poglądów między interesowanemi ministerstwami, 6) ustawa **o chowaniu zmarłych** — w całości gotowa od dłuższego czasu, stanowić będzie w dniach najbliższych przedmiot narad interesowanych ministerstw, poczem wejdzie na Radę ministrów.

Organizacja urzędów śledczych

Na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych o organizacji urzędów śledczych zarządzono **skazowanie dotychczasowych okręgowych urzędów śledczych, a utworzenie urzędów śledczych,** które będą podporządkowane miejscowym jednostkom policji ogólnej. Urzędy śledcze utworzone zostają w miastach: Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Częstochowie, Radomiu, Lublinie, Białymstoku, Grodnie, Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Tczewie, Łucku, Równem, Brześciu n. B., Pińsku Baranowiczach, Wilnie.

KRONIKA

Kraków, 24 września.

Termin przyjazdu wycieczki dziennikarzy czeskich

Termin wyjazdu wycieczki dziennikarzy czechosłowackich do Polski został przyśpieszony i ustalony ostatecznie na 27 września wieczorem. Wycieczka zwiedzi Kraków, Wieliczkę, Lwów, Borysław, Wilno, Warszawę, Łódź, Gdańsk, Gdynię, Poznań i Katowice. Dnia 4 października dziennikarze czechosłowaccy zostaną przyjęci przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. W skład wycieczki wchodzi 23 najpoważniejszych dziennikarzy czechosłowackich, wśród nich szef syndykatu dziennikarzy czechosłowackich senator Pichl, dyrektor Central European Press Szwichowsky, dyrektor czechosłowackiego Biura prasowego Kallman itd.

Zjazd lekarzy w Katowicach

P. A. T. donosi z Katowic pod datą 23 b. m.:

Dziś odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego Zjazdu lekarzy polskich. Po uroczystem nabożeństwie w kościele P, Marji, obrady w domu związkowym zagaił prezes komitetu, Jurczyk. Posiedzenie z przerwą obiadową trwało do późnego wieczora. O godzinie 20.30 uczestnicy Zjazdu wzięli udział w raucie, wydanym na ich cześć przez magistrat m. Katowic. W zjeździe wzięło udział kilkuset lekarzy ze wszystkich dzielnic Polski. Z okazji Zjazdu otwartą została wystawa farmaceutyczno-techniczna, na której wystawiono wyroby fabryk krajowych.

Lot powrotny por. Orlińskiego

Prasa moskiewska komunikuje o przebiegu lotu Czita—Omsk por. Orlińskiego, następujące szczegóły: Dnia 21 b. m. pomimo wyjątkowej niepogody, por Orliński wylądował w pobliżu Krasnojarska. Zmuszony do lądowania z powodu silnej burzy pod Irkuckiem, uszkodził sobie znacznie jedno skrzydło samolotu. Mimo to dnia następnego por. Orliński odleciał w dalszą drogę. Przestrzeń Krasnojarsk—Omsk przebył w 8 godzin 30 minut, walcząc z niepomyślnym wiatrem. Do Kazania por. Orliński przybył wczoraj.

Por. Orliński oczekiwany jest dziś w Moskwie, gdzie zamierza przenocować.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 wrzesnia. Por. **Orliński** przybędzie prawdopodobnie do Warszawy w sobotę albo niedzielę.

Klęska Dempseya

Telegram iskrowy z N. Jorku donosi.

W wielkich zawodach bokserskich w Filadelfji o mistrzostwo światowe, rozgrywanych między Dempseyem a Tunneyem, walka skończyła się niespodziewanie zwycięstwem Tunneya, który po 10 rundach ogłoszony został zwycięzcą. Zawodom przypatrywało się 150 tysięcy ludzi.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 26 b. m. w kościele OO. Jezuitów na Wesołej podczas mszy św. o godzinie 12 odśpiewa chór gimnazjum VI (na Podgórzu) pod kierownictwem prof. Mikšteina pieśni Bethovena, Galla, Schweitzera i Kothego.

NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE ŚW. ANNY na intencję Komitetu wojewódzkiego Opieki nad Zakładami sierocemi odprawione będzie w przyszłą niedzielę o godz. 10 rano a nie o 10.30, jak było pierwotnie ogłoszonem.

ROZBUDOWA TRAMWAJU KRAKOWSKIEGO. Komitet wykonawczy krakowskiej Spółki tramwajowej odbył we środę szereg posiedzeń w magistracie, na którem omówił szereg spraw, związanych z robudową tramwaju. Przedewszystkiem zastanawiano się nad ofertą kapitalistów szwajcarskich, którzy za przystąpienie do Spółki tramwajowej w Krakowie oferują znaczne kapitały na rozszerzenie sieci tramwajowej. Dyrektor tramwaju inż. Polaczek, przedstawił projekt rozbudowy linij tramwajowych, oraz przypuszczalny kosztorys w wysokości 10 miljonów złotych. Trasa sziaby na peryferje miasta i objęłaby: Rakowice, Prądnik Biały i Czerwony, Łobzów, Dębniki, Podgórze-Bonarka, Dąbie i t. d. Nowe linje tramwajowe wynosiłyby 25 klm. Następnie dyr. Polaczek przedstawił obecny stan tramwajów. Sprowadzono 5 urządzeń motorowych, które będą zmontowane na kuplówkach, przez co zyska tramwaj 5 nowych wozów. Również zakupiono nowy autobus pasażerski, który będzie w najbliższym czasie kursował w odleglejszych dzielnicach miasta.

KOMISJA DROGOWO-KANAŁOWA I GRUNTOWA na posiedzeniu w dniu 22 b. m. upoważniła prezydenta miasta do rozdania robót budowy kanału w ulicy Wałowej i Lipowej. — Następnie zatwierdzono wnioski w sprawie uporządkowania nawierzchni ulicznej i chodników w ulicy Salinarnej, tudzież budowy kanału odwadniającego w prywatnej realności w ulicy Łagiewnickiej. Wkońcu uchwalono wnioski magistratu, odnoszące się do odroczenia terminu budowy domów na zakupionych od gminy parcelach.

REWIZJA KONCESYJ DANCIGOWYCH. Województwo krakowskie poleciło dyrekcji policji, aby przeprowadziła rewizje wszystkich wydanych koncesyj na dancingi i kabarety w lokalach restauracyjnych i kawiarniach. Zdarzały się bowiem wypadki, że właściciele przedsiębiorstw rozrywkowych nie przestrzegali odnośnych przepisów. — Dyrekcja policji przeprowadziła rewizję koncesyj, w następstwie czego ograniczono godzinę policyjną w cukierni przy ulicy Szewskiej do godziny 10 wieczór, zaś w kawiarni teatralnej poleciła przedsiębiorcy przeprowadzenie adaptacyj sali w celu odgraniczenia par tanecznych od publiczności. — W innych lokalach, mających koncesję, utrzymano godzinę policyjną do 12 w nocy.

ZASIŁKI DORAŹNE DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, ZWOLNIONYCH Z OBOWIĄZKOWEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Ze względu na to, że ustawa wyklucza zwolnionych żołnierzy, byłych pracowników umysłowych, od państwowej pomocy doraźnej, zwrócił się Związek zawodowy pracowników umysłowych do ministerstwa pracy i opieki społecznej, oraz do ministerstwa spraw wojskowych od świadczeń zapomogowych. Związek domagał się równego traktowania wszystkich obywateli i rozciągnięcia ustawy na wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych. Na memorjał ten nadesłało ministerstwo spraw wojskowych następującą odpowiedź: Minister spraw wojskowych zajął życzliwe stanowisko wobec postulatów Związku zawodowego w sprawie udzielania zasiłków doraźnych pracownikom umysłowym, zwalnianym z obowiązkowej służby wojskowej i w kwestji tej zwrócił się już z odpowiednią interwencją do ministra pracy i opieki społecznej.

Wobec przychylnego stanowiska, zajętego przez ministerstwo spraw wojskowych, należy się spodziewać, że ministerstwo opieki społecznej wyda odnośne rozporządzenie a temsamem naprawi wyrządzoną krzywdę.

W związku z tem Związek (Sławkowska 6), wzywa wszystkich pracowników umysłowych, by się zgłaszali do Związku w celu przeprowadzenia rejestracji.

JESIENNY FESTIVAL-MATINEE, urządzony w niedzielę dnia 26 b. m. na dziedzińcu wawelskim przez Syndykat Dziennikarzy krakowskich, obejmie swym programem występy „Echa" pod kierownictwem dyr. B. Wallek-Walewskiego, oraz w części orkiestralnej produkcje symfonicznej orkistry 20 pp. pod batutą kapelmistrza p. Schreiera. Część chóralną programu wypełnią utwory: 1) Lipski: Zwiastowanie; 2) Gall: Pieśń ludowa; 3) Sołtys: Nowe latko; 4) Nowowiejski: Jesienna pieśń; 6) Mendelohn: Wspomnienie. Program części orkiestralnej będzie osobno ogłoszony. Początek festivalu w niedzielę o godzinie 12 w południe.

Czysty dochód z festival przeznaczony na budowę Domu uzdrowiskowego dla dziennikarzy w Makowie.

SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW SZKARLATYNIE. Magistrat m. Krakowa, chcąc dać ludności możność poddania się szczepieniu ochronnemu przeciw płonicy, zorganizował publiczne bezpłatne szczepienie w następujących szkołach: im. Poniatowskiego, ul. Zamojskiego 55, Podgórze, im. Batorego, ul. Konarskiego, im. Lenartowicza, ul. Pędzichów 13 i w szkole im. św. Bronisławy, ulica Senatorska 9, oraz w miejskim urzędzie zdrowia. Szczepienia przeprowadzane będą od godziny 4.30 po południu i rozpoczną się dnia 27 b. m.

Szczepieniu powinny się poddać osoby, które dotąd nie przebywały płonicy, w szczególności dzieci i młodzież szkolna. Dla osiągnięcia skutku konieczne jest trzykrotne zastrzyknięcie podskórne szczepionki w odstępach 5- do 7-dniowych, zależnie od odczynu po przedniem zastrzyknięciu. Wykluczone od szczepienia są osoby, dotknięte chorobami płuc i nerek.

NIE ZAPISUJĄ UCZNIÓW DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH. Według zestawień kierowników szkół dokształcających, wpisało się do tych szkół w Krakowie na rok szkolny 1826-27 znacznie mniej uczniów, aniżeli w ubiegłym roku szkolnym. Magistrat wzywa przeto majstrów rękodzielniczych i przemysłowych oraz kupców, aby do końca września b. r. dodatkowo wpisali wszystkich uczniów do szkół dokształcających, a to pod zagrożeniem zastosowania z całą surowością środków przymusowych, przewidzianych w ustawie.

Z działalności Pol. Białego Krzyża

W szeregu instytucyj, działających na polu humanitarnem i społecznem, na jedno z pierwszych miejsc wybija się Polski Biały Krzyż, znany już szeroko ze swej działalności dla żołnierza i repatrjantów w ciągu ostatnich lat. Organizacja ta, założona została w r. 1919 przez p. Paderewską mając za cel opiekę nad zdrowym i walczącym żołnierzem i ofiarami wojny, w przeciwieństwie do Czerwonego Krzyża, opekującego się żołnierzem rannym i chorym. Działalność Białego Krzyża okazała się pod każdym względem korzystną. — Dzięki zebranym składkom i funduszom Biały Krzyż zdołał rozdać wiele wagonów ubrań dla powracających z sowietów odartych i wynędzniałych obywateli polskich, założył 375 gospód żołnierskich, w ciągu wojny w 1920 r. rozwinął gorącą propagandę za armją ochotniczą, po wojnie zaś zajął się powracającymi do domów żołnierzami oraz repatrjantami, dla których w Równem, Baranowiczach i Dęblinie wydawał 6.000 objadów dziennie.

Przez dwa lata utrzymywał Biały Krzyż chroniski dla repatrjantów w Krakowie przy ulicy Kamiennej. — Równocześnie rozwinuął szeroką akcję oświatową wśród wojska, organizując ogromną ilość kursów oświatowych, analfabeckich i t. p. W samym tylko roku 1923 wydał Biały Krzyż 7 miljonów na te kursa. — Następnie przystąpiono do urządzenia ognisk dla młodzieży akademickiej. W Krakowie ognisko takie istnieje już czwarty rok, dając mieszkanie i posiłek 34 akademikom. Poza tem zorganizował Biały Krzyż i wysłał na wschodnie kresy mnóstwo bibljotek, urządzał tam kina, lotne trupy teatralne, wigilje i t. p.

Obecnie główny nacisk władzie na akcję wśród korpusu ochrony pogranicza i wojsk, stojących u wschodniej ściany Rzeczypospolitej, pełniących tam służbę wśród najtrudniejszych warunków życiowych, zdrowotnych i kulturalnych.

W celu pozyskania dalszych funduszów na podtrzymanie tej akcji, powstał świeżo w Warszawie komitet pod protektoratem prez. Mościckiej, który zajmie się w całym kraju zbiórką składek i ofiar na cele powyższe. Zbiórka ta odbędzie się w ciągu pierwszego tygodnia października. Celem zorganizowana należytej propagandy i obmyślenia odpowiednich imprez, odbyło się w sali posiedzeń magistratu zebranie przedstawicieli władz, sfer społecznych i kół obywatelskich. — Zebraniu przewodniczył prezydent Rolle, który zwrócił się do obecnych z gorącym apelem poparcia tej akcji. — Następnie prezes P. B. K., prof Wodzinowski zaznajomił obecnych z celami i dążnościami tej organizacji, poczem sekretarz, ks. Litwin, odczytał obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności i przedłożył program tygodnia. W dyskuji zabierali głos: ks. Masny, p. Pelczarski, gen. Wróblewki, radca Matz, red. Szczepański, prof. Flach i in. Wkońcu ukonstytuowano sekcje, które przeprowadzą organizację kampanji zbiórkowej. Spodziewać się należy, iż społeczeństwo nie poskąpi datków na organizację tak bardzo zasłużoną i potrzebną, podtrzymującą ducha polskiego wśród najbardziej zagrożonych posterunków kresowych.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w 45 rocznicę premjery wznowienie „Grubych

EDYKT LICYTACYJNY.

E. 2022/25

Dnia 20 października b. r. o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w podpisanym sądzie w biurze Nr 14 przymusowa sprzedaż realności lwh. 916 ks. gr. gm. kat. Kwaczała oraz znajdującego się na niej przedsiębiorstwa: „Fabryka wyrobów chemicznych Potas w Kwaczale“.

Cena szacunkowa 559.145·03 zł. Najniższa oferta 279.577·50 zł.

Wszelkie prawa, któreby czyniły licytację niedopuszczalną, należy najpóźniej w dnia licytacji przed rozpoczęciem tejże w Sądzie zgłosić, w przeciwnym razie nie będą mogły być przeciwstawione nowonabywcy, będącemu w dobrej wierze. Pozatem odsyła się do szczegółowych warunków licytacyjnych zapodane w edykcie licytacyjnym na tablicy sądowej. 3317

Sąd powiatowy, Oddział V., w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 20 września 1926 r.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

MOWA POSŁA MORACZEWSKIEGO.

Warszawa, 24 września. Dziś w drugi dzień rozprawy nad prowizorjum budżetowem Sejm zebrał się o godz. 10.45. Jako pierwszy przemawiał pos. **Moraczewski** (PPS): Okres, jaki upłynął od przewrotu majowego wystarcza, aby zrobić dokładny bilans działalności obecnego Sejmu. Jednakże uważam, że nie jest miejsce na to w obecnym Sejmie. **Przewrót był wymierzony przeciw ówczesnemu rządowi i Sejmowi, który ten rząd wyłonił.** Rząd ustąpił. Prezydent ustąpił, nie chcąc urzędować w pohańbieniu, **a tylko Sejm nie potrafił wyciągnąć odpowiedniego wniosku.** Propozycja nasza rozwiązania Sejmu nie znalazła u niego posłuchu. Z tego względu **nie podejmiemy zainaugurowanej przez ZLN. debaty politycznej,** uważając, że powinna się odbyć w nowym Sejmie, gdy bilans ten zrobi sam naród przez wybory. Nie mogę się jednak powstrzymać od paru uwag, do których zostałem sprowokowany. Wysłuchaliśmy wczoraj przemówienia pos. Zdziechowskiego. Czujemy, że ono jest jedną obroną praworządności. Dziwnie jednak brzmi ta obrona **w ustach zamachowca, który w roku 1919 usiłował obalić pierwszy rząd polski, strzelał do ministrów i więził ich w Rozwoju.** Rozumiem jego irytację, że zamach stanu się nie udał, bo był zrobiony nieudolnie. Ale w takim razie trzeba było jasno postawić sprawę, że dobry jest zamach, jeżeli go robi p. Zdziechowski i jeżeli się udaje, a zły jest, jeżeli jest przeciw p. Zdziechowskiemu i udaje się (okrzyki na prawicy). U panów też łamanie ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy i nieściąganie podatku majątkowego jest praworządnością.

Mowca przechodzi następnie do rzeczowego omówienia prowizorjum budżetowego.

GŁOSOWANIE WIECZOREM.

Z kolei przemawiał pos. **Bittner** (Ch. D.), a następnie pos. **Byrka** (Piast), który propozycję swą, omawianą od dwu dni co do stylistycznej zmiany art. 3 stawia jako wniosek własny.

Przemawiać będą jeszcze przedstawiciele mniejszych frakcyj, poczem prawdopodobnie **we wczesnych godzinach wieczornych nastąpi głosowanie.**

Rozbudowa Krakowa

Kraków, 24 września.

Pod przewodnictwem prezydenta m. inż. Rollego i w obecności delegatów rządu: prezesa okręg. dyr. rob. publ. i przedstawiciela województwa oraz członka Dyrekcji krak. Oddziału Banku Gosp. Kraj. — odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie nowo wybranego z łona Rady m. i z kół obywatelskich, Komitetu rozbudowy m. Krakowa.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności poprzedniego Komitetu rozbudowy za rok ubiegły 1925/26 — uchwalono zwrócić się do rządu o zwiększenie przyznanego dla Krakowa na okres 1926/27 nader szczupłego kontyngentu kredytów na budowę domów mieszkalnych.

Dla dokonania rozdziału kredytów budowl. z tegorocznego kontyngentu wybrano subkomitet, który poszczególne podania o pożyczki budowlane ma rozpatrzyć i już definitywnie uchwalić wnioski dla Banku Gosp. Kraj na udzielenie petentom tych pożyczek.

Bezpośrednio potem pod przewodnictwem prezydenta m. wybrany subkomitet odbył posiedzenie, na którem przyznał pożyczki kilku petentom. Przytem zastrzegł subkomitet zgodnie z żądaniem prezydenta m. dla gminy m. Krakowa odpowiednią kwotę z kontyngentu na dokończenie domów miejskich co umożliwi także budowę dalszych 2 miejskich domów czynszowych o mieszkaniach 1-pokojowych z kuchnią.

Wobec tego prezydent oświadczył, że rozpisze natychmiast licytację na budowę tych dwóch domów miejskich, na które plany są już gotowe i przez magistrat zatwierdzone.

Domy te będą wybudowane przy ul. Robotniczej w dzielnicy XXII naprzeciw dworca Kraków-Podgórze obok domu budowlanego przez krakowską spółkę tramwajową.

ryb“ Bałuckiego z p. Komornickim w roli Wistowskiego, z pp. Z. Barwińską, St. Kostecką w rolach kobiecych: rolę Pagatowicza dublować będą pp. Żurowski i Chodecki. Dawne swe kreacje przypomną pp. Kosmowska, Szymborski. Wysocki i Kułakowski, który przygotował sztukę reżysersko. Henryka gra p. Burnatowicz. W sobotę premjera „Grobu nieznanego żołnierza“ z pp. Starską Nowakowskim i Sosnowskim. Głośna ta sztuka zainauguruje szereg nowości najmłodszego teatru francuskiego, który w repertuarze bieżącego sezonu reprezentowany będzie szeregiem nieznanych w Polsce autorów. Jedną z najbliższych z tego cyklu będzie sztuka Crommelynck'a pt. „Snycerz masek“ („Le sculpteur des masques“).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Dzisiejsza piątkowa premjera melodyjnej operetki Benatzky'ego zapowiada się niezwykle interesująco dzięki pomysłowej inscenizacji dyr. Pilarskiego, doborowej obsadzie jak: pp. Orszańska (Juszi), Nowakowska, Wąsowicz-Kaczorowska, Kaczorowski, Zbuski, Jaglarz, Wojnarowski, Relski i inni. Balet i ewolucje z udziałem baletmistrza Morawskiego, Góreckiej, Szafrańcówny, Relli oraz całego corps de balet. Dyryguje z pamięci bez partytury prof. Yrley-Jurkiewicz. W przygotowaniu „Hans Matnis“ (Żyd polski) pod reżyserją A. Piekarskiego. W sobotę o godz. 4 popoł. „Dwie Sieroty“ z pp. Bilińżanką i Holzerówną. W niedzielę o godz. 4 popoł. „Krakowiacy i Górale“. Operetka „Japonka“ powtórzoną będzie w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek o godzinie 8 wieczór.

EGON PETRI, jeden z najsłynniejszych pianistów współczesnych, który dla swej mistrzowskiej gry jest wszędzie entuzjastycznie witany, wystąpi w Krakowie w niedzielę, 26 b. m. w Starym Teatrze z koncertem, na którym odegra utwory Mozarta, Schumanna, Medtnera, Rachmaninowa i Strawińskiego. Koncert ten, który będzie I koncertem abonamentowym, zapowiada się świetnie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 25 września: „Grób nieznanego żołnierza“.

Niedziela, 26 września. „Grób nieznanego żołnierza“.

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI“:

Sobota, 25 września o godz. 4 popoł.: „Dwie Sieroty“; o godz. 8 wieczór: „Japonka“.

Niedziela, 26 września o godz. 4 popoł.: „Krakowiacy i Górale“; o godz. 8 wieczór: „Japonka“.

Poniedziałek, 27 września: „Japonka“.

TEATR KRAKOWSKI I FILM POLSKI W „ŚWIATOWIDZIE“.

Do najbardziej interesujących stron w ostatnim numerze „Światowida“ nr 39 (112), należą ilustracje, poświęcone teatrowi krakowskiemu oraz filmowi polskiemu. Kilka ciekawych zdjęć z przedstawienia „Księcia Niezłomnego“ w teatrze im. Słowackiego z przyczynkiem miłej nowości — krótkiej recenzji teatralnej pióra widocznie znawcy teatru — doskonale ilustruje tę wielką imprezę teatralną, stojącą na wysokim poziomie artystycznym z jej głównymi wykonawcami, dyr. Nowakowskim w roli don Fernanda i p. Halacińskiej w roli Feniksany. Ładnie się także tutaj przedstawia scena tronowa w ujęciu dekoracyj p. Kudewicza.

Duże zainteresowanie obudzić muszą także zdjęcia z nowego polskiego filmu p. t. „O czem się nie myśli“, zrealizowanego według scenarjusza dra Skotnickiego. Już tych kilka ilustracyj z głównymi odtwórcami p. Marysią Modzylewską i p. Juljanem Symem, doskonale podkreśla artystyczne, oraz ideowe wartości obrazu, osnutego na tle walk polsko-bolszewickich.

Całość numeru wypełnia prawdziwa galerja obrazów z szerokiego i polskiego świata, wśród których nie braknie oczywiście i modnych aktualności („Jak się pani ubiera“) i pociesznych potrosze dokumentów współczesnej kultury w postaci „psiego cmentarza“ w Paryżu. Nad całością unosi się tchnienie polskiej jesieni z całym szeregiem zdjęć, ilustrujących pięknie „słodkie owoce“ tej pory roku.

(p.)

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy“).

Tarnów, 21 września.

(Posiedzenie Rady przybocznej).

Pod przewodnictwem dra Skowrońskiego odbyło się w pierwszej połowie ubiegłego tygodnia posiedzenie Rady przybocznej, na którem, po załatwieniu poza drobnych spraw, stabilizowano inż. Zawadzkiego na stanowisko dyrektora elektrowni w 6 klasie, dra Filzera zaś i p. Alwkiego awansowano. W dalszym ciągu uchwalono ponoszenie w roku 1926-27 jednej trzeciej wydatków na żeńską szkołę dokształcającą i szkołę dokształcającą przy państwowej szkole handlowej (200 i 180 zł miesięcznie), oraz opłaty za uczniów zamiejscowych w szkołach powszechnych (po 2 zł z prawem zwolnienia 10 procent) i w szkołach zawodowych dokształcających (po 1 zł). Wkońcu uchwalono rezolucje w kierunku rozpisania konkursu na drugiego lekarza, obsadzenia posady dyrektora budownictwa i przyspieszenia sprawy kontraktu gminy z p. Brachem z powodu spóźnionej pory posiedzenia odroczono.

Z kraju

NOMINACJE W KANCELARJI CYWILNEJ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. W „Monitorze Polskim“ ogłoszono: Prezydent Rzeczypospolitej mianował Stanisława Cara, prokuratora przy sądzie najwyższym, szefem kancelarji cywilnej w III st. służbowym, a dra Kazimierza Świtalskiego zastępcą szefa kancelarji cywilnej w V st. służbowym.

Ludwik Krajewski, radca ministerjalny w kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej przeszedł do służby w zarządzie ministerstwa sprawiedliwości.

MIANOWANIA W ARMJI. Dziennik personalny Nr 38 ogłasza nominacje następujących generałów: generałami do prac przy generalnym inspektorze sił zbrojnych: gen. bryg. Stanisława Burhardt-Bukackiego, gen. bryg. Gustawa Orlicz-Dreszera (z zachowaniem czasowo dowództwa 2 dyw. kaw.), gen. bryg. Juljusza Karola Rómmla (z jednoczesnem zwolnieniem ze stanowiska dowódcy 1 dywizji kawalerji), oraz gen. bryg. Stefana Dąb-Biernackiego (z jednoczesnem zwolnieniem ze stanowiska dowódcy 1-szej dywizji piechoty legjonowej).

Komendantem oficerskiej szkoły sanitarnej mianowany został płk. lek., Stefan Bolesław Hubicki.

WSZECHSŁOWIAŃSKI KONGRES LEKARSKI W WARSZAWIE. Z Belgradu donoszą: Na odbywającym się tu wszechsłowjańskim kongresie lekarskim uchwalono, że następny kongres w roku przyszłym odbędzie się w Warszawie.

OGRODNICY CZESCY W WARSZAWIE. — Dnia 21 b. m. o godzinie 9 wieczór przybyła do Warszawy grupa ogrodników czeskich, złożona z 34 osób i reprezentująca całe ogrodnictwo czeskie. Wycieczce przewodniczył prezes Związku owocarzy czeskich, p. Wesele. Goście czescy zwiedzili Łańcut, gościnnie podejmowani przez hr. Potockiego i Lublin. W Warszawie gości powitali na dworcu prezes prof. Kulwieć i wiceprezes Tow. ogrodniczego, dyr. Danielewicz. Goście czescy zabawią w Warszawie 2 dni i zwiedzą wybitniejsze zakłady ogrodnicze, plantacje miejskie, Wilanów i Zamek królewski. we czwartek wyjadą do Golkowa i Kurnika, gdzie podejmowani będą przez ks. Czartoryskich, a stamtąd udadzą się do Poznania na wystawę ogrodniczą.

„ABC.“ Z Warszawy donoszą: Dziś w południe ma ukazać się nowy dziennik, zbliżony do narodowej demokracji, p. t. „ABC.“

ZAGADKOWA REWIZJA W MIESZKANIU LEKARZA. „Kurjer Czerwony“ donosi, że w mieszkaniu redaktora czasopisma p. t. „Lekarz Kasy chorych“, dra Hellina, dokonano wczorajszej nocy rewizji policyjnej. O powodach krążą rozmaite domysły, między innemi mało prawdopodobna wersja, jakoby rewizja miała stać w związku z publikowanemi przez dra Hellina zarzutami przeciw Kasie chorych.

SZKARLATYNA W WARSZAWIE. Jak donoszą z Warszawy, odroczenie roku szkolnego do 15 b. m. nie przyczyniło się do zapobieżenia wzrostowi epidemji. Badania w szkołach wykazują, że do szkół przychodzi ogromna liczba dzieci, których rodzice ukrywali wypadki szkarlatyny. Dzieci te przychodzą w stadjum najniebezpieczniejszem, t. zw. łuszczeniem się skóry po chorobie. Zarządy szkolne przystępują natychmiast do izolowania tych dzieci. Jednocześnie stwierdzono, że do Warszawy przybywa znaczna liczba dzieci z okolic podmiejskich, które dotknięte są epidemją szkarlatyny.

Liczba chorych na szkarlatynę wynosiła w dniu 22 września 843.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZABÓJSTWA Ś. P. STATKIEWICZA. Z Warszawy telefonują nam: Sekcja zwłok ś. p. Statkiewicza nie przyniosła specjalnych wyników. Śledztwo mające na celu wyświetlenie krwawej tajemnicy, trwa w dalszym ciągu.

SAMOBÓJSTWO. Z Warszawy telefonują nam: Niejaka Golda Frenkel, urzędniczka telefonów międzymiastowych, podająca się za żonę dra Pękosławskiego, a z domu za ks. Trubecką, popełniła samobójstwo, rzucając się z 5 piętra.

REDUKCJA KARY. Niedawno sąd okręgowy w Łodzi skazał publicystę p. Tadeusza Wieniawę Długoszewskiego na cztery miesiące więzienia za atak na duchowieństwo katolickie. Dnia 22 b. m. rozpatrywał tę sprawę sąd apelacyjny w Warszawie i zmniejszył karę do 7 dni.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY BANKNOTÓW W ŁODZI. Po dłuższej przerwie zaczęły się znów ostatnio pojawiać na targach łódzkich, oraz w wielu miejscowościach pod Łodzią fałszywe banknoty 5- i 20-złotowe. Śledztwo ustaliło, że centralą fałszerzy była Łódź, skąd banknoty wędrowały po okolicznych miasteczkach, zwłaszcza w dnie targowe. — Onegdaj aresztowano fałszerzy braci Kucharczyków i Kłysa, u których znaleziono 100 fałszywych banknotów.

SAMOBÓJCZA ŚMIERĆ DYREKTORA FABRYKI POD KOŁAMI POCIĄGU. Z Bydgoszczy donoszą, że dyrektor fabryki maszyn „Głogowski i syn“, p. Borówka, rzucił się pod Inowrocławiem pod pociąg toruński. Śmierć nastąpiła na miejscu. Borówka przez lekkomyślność swoją stracił stanowisko a zabiegi o odzyskanie go, spełzły na niczem.

UROCZYSTY POGRZEB BANDYTY WE LWOWIE. Onegdaj na godzinę 4 popoł. wyznaczony był pogrzeb Kazimierza Haftiga, zastrzelonego w niedzielę przed południem podczas napadu apaszów na szynk przy ulicy Janowskiej Na pogrzeb ten przybyło mnóstwo znajomych i przyjaciół zabitego, a niektórzy z nich przyjechali autami. — Wśród tej publiczności były też obecne wszystkie kochanki apaszów, którzy brali udział w niedzielnym napadzie, a ranieni, odwiezieni zostali do szpitala.

Po wyniesieniu zwłok, które były obsypane białemi różami, zawieszono na karawanie wieniec. — W kondukcie postępowała najbliższa rodzina, poczem szło duże towarzystwo jego przyjaciół i kompanów. Policja w przewidywaniu jakichś demonstracyj na ulicy Janowskiej, gdzie Haftig zginął, nakazała przeprowadzenie konduktu przez ulice Kopernika, Leona Sapiehy, Na Błonie, na cmentarz janowski. Mimo tego nakazu, gdy kondukt znalazł się w pobliżu głównej poczty przyjaciele jego usiłowali poprowadzić go przez ul. Słowackiego na Kazimierzowską, a następnie na Janowską. Policja musiała wkroczyć i dopiero na jej interwencję, pogrzeb ruszył przez ulicę Kopernika.

WAGON POCZTOWY W PŁOMIENIACH. — Onegdaj rano na przestrzeni Drohobycz—Lwów, w pobliżu stacji Mikołajów—Drohowyże w pociągu osobowym, zdążającym do Lwowa, zdarzył się wypadek, który na szczęście nie przybrał rozmiarów katastrofy.

Urzędnicy, obsługujący wagon pocztowy, przed Mikołajewem poczuli w wagonie jakiś swąd, a po chwili wybuchły kłęby gryzącego dymu i płomienie.

Wskutek alarmu pociąg zatrzymano. Cały personal rzucił się na ratunek wagonu, któremu groziło spłonięcie. Przedewszystkiem wydobyto przesyłki pocztowe, m. in. wiele listów pieniężnych, przekazów i t. p. Wyłączono płonący wagon, przetoczono go na wolny tor i po godzinie ogień ugaszono. Wśród pasażerów powstało tylko lekkie zamieszanie. Po półgodzinnej przerwie pociąg ruszył w dalszą drogę.

SPOLJOWANIE LISTÓW Z DOLARAMI. — W urzędzie pocztowym we Lwowie przychwycono funkcjonarjusza pocztowego, Zobolewicza w chwili gdy zajęty był otwieraniem listów amerykańskich i wyjmowaniem dolarów. Zobolewicza aresztowano.

NIEUDAŁY ZAMACH DYWERSANTÓW LITEWSKICH NA POCIĄG: Z Wilna donoszą: Władze kolejowe wykryły, że dnia 19 b. m. nieznani sprawcy podkopali w bliskiej odległości od stacji Bezdan tor kolejowy, usiłując w ten sposób spowodować katastrofę kolejową. Nici śledztwa w tej sprawie wskazują, że była tu czynną zorganizowana banda dywersyjna.

Ze Świata

CHIRURDZY POLSCY NA ZJEŹDZIE FRANCUSKIM. Na zaproszenie prof. Jean Louis Feurota, w pierwszych dniach października udaje się grupa polskich chirurgów na zjazd chirurgów francuskich. W wycieczce bierze udział około 30 chirurgów z Warszawy i z całej Polski. Na czele wycieczki jadą prof. Leon Kryński, prof. Antoni Leśniewski, docent Zygmunt Monsiorski, docent Alfred Meissner, prof. Bronisław Sawicki, dr Aleksander Zawadzki. W zjeździe tym po raz pierwszy od czasu wojny wezmą udział chirurdzy niemieccy.

WYSIEDLANIE POLAKÓW Z ROSJI. Z Moskwy donoszą. Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego sowjetów uchwaliło przedłużyć termin wysiedlania byłych obywateli ziemskich, zamieszkałych w okręgach nadgranicznych na Ukrainie i Białorusi. do dnia 1 listopada b. r. Listy osób, podlegających wysiedleniu w tym terminie, obejmują 600 rodzin, przeważnie Polaków.

ZE ŚWIATA MUZYCZNEGO. Słynny włoski modernistyczny kompozytor, Ottirino Respighi, przybywa po raz pierwszy do Berlina, gdzie będzie dyrygował koncertem filharmonicznym, na którym będą wykonane jego kompozycje.

KONGRES ZWIĄZKÓW ELEKTROWNI. Na otwartym kongresie międzynarodowym związków elektrowni w Rzymie, mają być omawiane najnowsze metody wytwarzania i rozdzielania energji elektrycznej, nowe dziedziny jej zastosowania oraz sprawy ustawodawstwa i statystyki, dotyczące elektryczności. Związek Elektrowni Polskiej, będący członkiem związku międzynarodowego, reprezentuje prezes Bieliński, inżynierowie: Altenberg, Afanowicz, Czapliński, Dziewoński, Hoffman, Kobyliński i Straszewski. Delegacja polska zgłosiła na kongres dwa referaty, inż. Bielińskiego w sprawie ujednostajnienia statystyki przedsiębiorstw, wytwarzających energję elektryczną. oraz inż. Czaplickiego w sprawie badań żarówek elektrycznych.

TELEGRAMY

Konferencja Chamberlaina z Mussolinim

(Telegram własny „Nowej Reformy“)

Londyn, 24 września. »Westminster Gazette« donosi, że spotkanie Chamberlaina i Mussoliniego nastąpi z początkiem października w Genui. Tanger będzie najważniejszym tematem rozmowy obu mężów stanu.

Nadzieja przywrócenia monarchji w Grecji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 24 września. »Westminster Gazette« dowiaduje się, że należy oczekiwać w najbliższym czasie powołania do Grecji bawiącego w Bukareszcie byłego króla greckiego Jerzego. Obwołanie monarchji w Grecji jest kwestją najbliższych dni.

Skutki strajku węglowego w Anglji.

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 24 września. Związek właścicieli przędzalni bawełny w Lankashire zawiadomił swoich członków, że wobec **niedostatecznego zaopatrzenia w węgiel, ruch w fabrykach od października zostanie ograniczony o 2/3,** w ten sposób, że praca będzie się odbywała przez tydzień, a następnie przez dwa tygodnie będzie spoczywać.

Nowy polski Landru

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 września. Policja ujęła niejakiego **Dutczyka**, bandytę, który napadał na **samotne kobiety, gwałcił je, mordował i obrabowywał.** Grasował on w powiecie **brzeskim.** Jak ustalono, **zamordował on 12 kobiet.**

Gwałtowne wahania franka francuskiego

Kraków, 24 września.

Po stosunkowo dłuższym okresie stabilizacyjnym, frank francuski ponownie uległ bardzo silnym wahaniom. Poincare'mu udało się utrzymać frank na kursie 100 w stosunku do funta angielskiego. Wydawało się, że jeżli nastąpią jakie zmiany w kursie, to jedynie na korzyść franka. Tymczasem ku przerażeniu całej ludności Francji — frank spadł onegdaj gwałtownie i rozpoczął się nanowo taniec walutowy. Frank spadł w ciągu jednego dnia o 15 punktów, następnego dnia jeszcze więcej, tak, że płacono za funt 177.5.

Spadek obecny ma wszelkie cechy spekulacyjne, to też rząd francuski uchwalił drakońskie środki przeciw spekulantom, a jak brzmi rozporządzenie, „będzie surowo karał te czynniki, które okażą się winnemi nowego padku“. — Z drugiej jednak strony utrzymują sfery giełdowe, że przyczyny wzrostu dewiz we Francji szukać należy wzmożonym popycie za walutami przez przemysł i handel francuski w związku z jesiennemi zakupami surowca zagranicznego.

Rząd jednak rozpoczął dość silną akcję interwencyjną, dzięki której na wczorajszych zebraniach giełd krajowych i zagranicznych, frank nieco się poprawił I tak w Zurychu kurs franka podniósł się do 14.45. za funt angielski płacono w Paryżu 173.50, a więc o 4 punkty mniej.

Równocześnie z poprawą kursu franka francuskiego, wzmocnił się frank belgijski który od długiego czasu dzieli los waluty francuskiej. Za dewizę na Brukselę płacono w Szwajcarji 1390, za funt zaś na rynkach belgijskich 182, a więc również o 4 punkty mniej.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 24 września.

Na rynku efektów tendencja w dalszym ciągu słaba. Chęć pozbywania towaru silna, przy małem stosunkowo usposobieniu do kupna. Słabsze zwłaszcza papiery cięższe. Wczorajsze kursa płacenia odpowiadają dzisiejszym kursom towaru.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Jaworzno wtowarze 13.25, przy minimalnych obrotach, oficjalnie do tej pory bez transakcji.

Na rynku walut i dewiz pod wpływem nieco silniejszego zapotrzebowania ruch dolara lekko zwyżkował o jeden punkt. Obroty na rynku większe, na ogół towar pokrywa zapotrzebowanie.

W Krakowie dolar 8.99 do 9.00 gotówka, czeki 9.02 do 9.04, w Warszawie 8.98 do 8.99 gotówka, czeki 9.01 i pół., we Lwowie 8.98 i pół do 8.99 i pół, czeki 9.03, w Katowicach 8.99 do 9.00 gotówka, czeki 9.02 do 9.03. Kursa mniej więcej na wszystkich giełdach podobne jak u nas, wahania minimalne, zinteresownie silne, przy nieco większych obrotach.

Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.94, za czeki 8.98.

Zurych, 24 września (PAT). Zamknięcie. Paryż 14.30, Londyn 25.11 3/4, Nowy Jork 5.175, Belgja 13.775, Włochy 18.98, Hiszpanja 78.60, Holandja 207.30, Berlin 123.25, Wiedeń 73.025, Sztokholm 138.40, Oslo 113.40, Kopenhaga 137.40, Sofja 3.75, Praga 15.325, Budapeszt 72.50, Białogród 9.14 3/4, Ateny 6.08 3/4, Konstantynopol 2.85, Bukareszt 2.73 3/4, Helsingfors 13.03 3/4, Buenos Aires 210.50.

Po zamknięciu kroniki

ZWIEDZENIE PIEKARNI MECHANICZNEJ We wtorek t. j. 28 b. m. radcowie miejscy, należący do komisji aprowizacyjnej zwiedzą piekarnię mechaniczną w Podgórzu przy Alei pod Kopcem.

WYSTAWA NOWOCZESNYCH OPRAW KSIĄŻKI Łącznie z wystawą prac uczniów państw. szkoły przemysłu artystycznego, której otwarcie natąpi w niedzielę dnia 26 b. m., otwartą zostanie w Tow. Sztuk Pięknych wystawa nowoczesnych opraw książki znanego zakładu introligatorskiego Roberta Jahody z Krakowa. Wystawa ta obrazować będzie działalność i rozwój w zakresie artystycznej oprawy książki w latach 1925 i 1926.

Z ZAPISKÓW Z „POD TELEGRAFU“. Policja aresztowała niejakiego Romana Michalskiego za kradzież roweru na szkodę Edwarda Rutkowskiego Do mieszkania Stefana Wacławika przy ul. Pawiej 22 włamano się i skradziono ubranie marynarkowe. Hermanowi Lehrerowi skradziono z warsztatów przy ulicy Miodowej 27, maszynę do zakręcania blachy, wartości 1.000 zł, wreszcie Helenie Figiel zamieszkałej przy ulicy Starowiślnej 14, skradziono ze strychu bieliznę znacznej wartości.

SAMOBÓJSTWO PROFESORA UNIWERSYTETU W MOSKWIE. Znany wiedeński biolog, prof. uniwersytetu w Moskwie, dr Paweł Kammerer, popełnił w Schneeburgu wystrzałem z rewolweru samobójstwo.

EPIDEMJA TYFUSU W NOWYM JORKU. — „Le Journal“ donosi z Nowego Jorku, że panuje tam gwałtowna epidemja tyfusu.

Sprawy sądowe

REHABILITACJA.

Przed sędzią Hubaczkiem stawał w tutejszym sądzie karnym Franciszek Piotrowski, który w towarzystwie jakiegoś wspólnika skradł Esterze Kuhler na dworcu kolejowym kwotę około 400 zł. Sędzia Hubaczek, po przeprowadzeniu rozprawy w pierwszej instancji uznał Piotrowskiego winnym zbrodni kradzieży i zasądził go na karę dwumiesięcznego ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Na wczorajszej rozprawie apelacyjnej Trybunał ponowił dowód z przesłuchania poszkodowanej oraz przeprowadził dowody ze świadków, postawionych na alibi oskarżonego, poczem zmienił wyrok, uwalniając oskarżonego od winy i kary. — Oskarżonego Piotrowskiego zastępował adw. dr Woźniakowski.

Produkcja farmaceutyczna i nadzór rządowy

Warszawa, 22 września.

Wszystko, co wchodzi w zakres spraw farmaceutycznych, podlega Wydziałowi farmaceutycznemu przy departamencie V. ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz Instytutowi farmaceutycznemu.

Zadaniem Instytutu jest badanie surowców i środków leczniczych, zadaniem zaś Wydziału nadzór nad produkcją i obrotem środków leczniczych (handel hurtowny i detajliczny), dezynfekcyjnych, trucizn, nawet używanych w technice, oraz sprawy zawodu farmaceutycznego. Nadzorowi temu podlegają: wytwórnie środków leczniczych (fabryki i laboratorja), apteki, drogerje, hurtowe i detajliczne handle środkami leczniczemi i truciznami, oraz parsonal, zatrudniony w aptekach.

Przemysł chemiczno-farmaceutyczny rozwija się najlepiej na terenie b. Kongresówki, aptekarstwo mniej więcej równomiernie w całej Polsce. Na jedną aptekę przypada około 15 tysięcy mieszkańców. W chwili obecnej wszystkich aptek w Polsce jest około 1.800 (apteki publiczne, zakładowe, Kas chorych), personalu zaś fachowego około 3.600.

W zakresie reformy studjów aptekarskich uczyniono wiele. Dziś, na wzór studjów francuskich, istnieją u nas na uniwersytetach wydziały farmaceutyczne z 4-letnim lub 3-letnim kursem.

Jeżeli chodzi o wytwórczość środków leczniczych, to jesteśmy samowystarczalni w zakresie produkcji surowic i szczepionek (Państwowy Zakład higjeny), preparatów arseno-benzolowych (Spiess, Zakłady chemiczne w Grodzisku i Zgierzu), które idą nawet na eksport, oraz w zakresie surowców roślinnych, które nie są zupełnie wykorzystane, a mogłyby przecież, z chwilą należytego zorganizowania zbiorów plantacyj, stanowić poważny artykuł zbytu za granicę. Ponadto jedna z firm warszawskich rozpoczyna próbę produkcji czystego kwasu salicylowego — wszystkie zaś pozostałe środki lecznicze idą do nas z zagranicy, prawie wyłącznie z Niemiec, chociaż niekiedy drogą okólną.

Jednem z najpilniejszych zadań, jakie stawia sobie Wydział farmaceutyczny, jest w związku z projektem nowej ustawy aptekarskiej (do dziś istnieje ich 5), uregulowanie detajlicznego handlu środkami leczniczemi i truciznami — poza aptekami.

W ostrym sporze, jaki zawiązał się między aptekami i drogerjami, które dążą do zyskania pozwolenia na sprzedaż znacznej ilości środków leczniczych, Wydział farmaceutyczny stanął na tem stanowisku, że instytucja, sprzedająca środki lecznicze, musi ponosić odpowiedzialność za jakość tych środków leczniczych (apteki mają obowiązek badania jakości środków leczniczych, dostarczanych przez firmy), co z konieczności pociąga za sobą kwalifikacje farmaceutyczne.

Istniejąca przy ministerstwie spraw wewnętrznych komisja farmakopji, pracuje nad wydaniem farmakopei polskiej, która, jak każda farmakopea, podawałaby warunki, jakim winny podlegać środki lecznicze i przepisy na ich przygotowanie. Prace komisji zostaną prawdopodobnie ukończone jeszcze w roku bieżącym.

Należy dodać, że jest dążenie do stworzenia międzynarodowej farmakopei, przynajmniej na środki, gwałtownie działające.

Diarjusz ekonomiczny

— **Minister skarbu zatwierdził wnioski o egzekwowaniu od przedsiębiorstw kopalnianych** oraz od przedstawicielstw węglowych podatków, wobec podniesienia cen węgla przez konsorcjum węglowe.

— **Minister kolei, Romocki, postanowił bezwzględnie odrzucić zamierzoną podwyżkę cen węgla**, dostarczanego kolejom o 40%.

— **Celem zlikwidowania zatargu w łódzkim przemyśle włókienniczym** zwołana będzie konferencja przedstawicieli przemysłowców i robotników pod egidą rządu. Delegacja robotnicza domaga się 50% podwyżki płac.

— **Polskie cukrownictwo wdrożyło rokowania z grupą londyńskich banków**, celem uzyskania znacznej pożyczki długoterminowej, któraby została zużyta na prace inwestycyjne, umożliwiające doprowadzenie do nowoczesnego poziomu urządzeń technicznych polskich cukrowni.

— **Sytuacja w polskim przemyśle, wydobywającym ropę**, poprawiła się ostatnio znacznie. Ilość szybów wynosiła w kwietniu b. r. 196, w maju 215, w czerwcu 208, w lipcu 226.

— **W handlu towarami włókienniczemi w Łodzi** panuje chwilowy zastój, spowodowany głównie świętami żydowskiemi.

Informacje przemysłowe i handlowe

WYWÓZ BEKONÓW I SZYNEK DO ANGLJI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwr uwagę przedsiębiorstw, eksportujących do Anglji boczki wieprzowe i szynki, na nowe rozporządzenie rządu angielskiego, wchodzące w życie z dniem 1 października b. r. Od tego terminu każda część bekona lub szynki, wysyłana do Anglji, musi być zaopatrzona poświadczeniem urzędowem, że towar został kompletnie zaprawiony i odpowiednio nasolony. Ze względu na wzmagający się wywóz bekonów do Anglji, leży w interesie naszych firm wywozowych, aby zastosowały się z całą ścisłością do nowych przepisów rządu Wielkiej Brytanji. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie (Długa 1).

W SPRAWIE WPŁAT NALEŻNOŚCI W WALUTACH ZAGRANICZNYCH. Wobec często zdarzających się reklamacyj w sprawie wypłaty należności państwowych w walutach zagranicznych, przypomina się, że na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z 22 lipca b. r., wypłaty te, jak również wypłaty w walucie polskiej na kupno walut zagranicznych, odbywać się winny na ogólnych zasadach, to jest na podstawie asygnacji lub tak zwanych zleceń wypłaty w ramach rozporządzalnych kredytów w centralnej Kasie państwowej. Kasa ta uskutecznia wypłatę za pośrednictwem oddziału głównego Banku Polskiego w Warszawie.

PŁATNOŚCI PODATKU MAJĄTKOWEGO W PAŹDZIERNIKU. Ministerstwo skarbu przypomina, że z końcem października b. r. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego i że do tego terminu:

a) płatnicy pierwszej grupy kontyngentowej (rolnictwo), oraz trzeciej grupy kontyngentowej (drobny handel, wierzytelności pieniężne i t. d.) zobowiązani są pokryć w całości, łącznie z dotychczasowemi ratami, wymierzony im podatek majątkowy bez zwyżki kontyngentowej;

b) płatnicy drugiej kategorji (większy przemysł i handel) zobowiązani są w tymże terminie uiścić łącznie z dotychczasowemi ratami połowę podatku majątkowego wraz ze zwyżką kontyngentową. Wyjątek stanowią płatnicy, których majątek oszacowano nie wyżej nad 10 tysięcy złotych i którzy w myśl dotychczasowych zarządzeń obowiązani są w terminie do końca października b. r. uiścić we wszystkich grupach uzupełnienie do połowy wymierzonego im podatku.

Zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności, władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu powyższej raty, oraz poprzednie zaległości wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucji.

STRATY RZĄDU NA FIRMIE „FRANCOPOL". Prasa przynosi następujące sensacyjne i rewelacyjne szczegóły o panamie firmy „Francopol", która miała wytwarzać samoloty wojskowe. Właścicielami są pp. Natansohn, Wertheim i Welim. Zdołali oni uzyskać od rządu przeszło 4,000.000 złotych w złocie, oraz olbrzymie sumy w markach tytułem zaliczek.

W ciągu trzech lat zbudowali oni fabrykę za pieniądze, uzyskane, jako zaliczkę na dostawę aparatów i motorów, budowy tej jednakowoż dotychczas nie ukończyli.

Straty, poniesione przez skarb wojskowy na „Francopolu", są olbrzymie. Suma odsetek, oraz straty na dewaluacji i na niewykonaniu umowy, wynoszą według miarodajnych obliczeń, 3 miljony złotych w złocie.

„Francopol" oświadczył ostatnio, że o ile nie otrzyma dalszych 8 miljonów zaliczki, to wogóle nie będzie mógł wybudować fabryki, a tem-samem nie będzie mógł wykonać zamówień (!!). Władze wojskowe postanowiły wobec tego zmusić „Francopol" do poszukania wspólników, którzyby dostarczyli „Francopolowi" potrzebnego kapitału. Prawdopodobnie wspólnikami tymi będą „Skoda" i „Lorrain-Dietrich".

UTRUDNIENIA EKSPORTU POLSKIEGO PRZEZ RUMUNJĘ. Na onegdajszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych przy omawianiu ratyfikacji traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego zwrócono uwagę, że Rumunja utrudnia w sposób nielojalny wobec nas eksport produktów polskich na swoje terytorjum, oraz czyni trudności techniczne przy tranzycie polskich towarów przez rumuńskie terytorjum.

W tej sprawie możemy podać następujące szczegóły. Okazuje się, że wagony kolejowe z wyrobami polskiemi przetrzymywane są często razem z konwojentami na kolejach rumuńskich po kilka tygodni i w ten sposób nie dopuszcza się do ich wyładowania. Dalej koleje rumuńskie przyznały w ostatnim czasie innym państwom pewne zniżki taryfowe, któremi towary polskie nie są objęte. Poza tem Rumunja stosuje cały szereg innych utrudnień.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w dobie ratyfikacji traktatu między obu państwami należy zwrócić na to szczególną uwagę.

Wobec tego, jak się dowiadujemy, jutro odbędzie się w ministerstwie spraw zagranicznych przy udziale posła Rzeczypospolitej w Rumunji Wielowiejskiego, międzyministerjalna konferencja. Materjały ujawnione i zebrane w tej sprawie przez konferencję, posłużą posłowi Wielowieyskiemu do odpowiedniej interwencji u rządu rumuńskiego.

WYWÓZ POLSKICH MEBLI GIĘTYCH DO ANGLJI. Jak donosi prasa gdańska, ładuje się tygodniowo 3—4 wagonów mebli giętych do Anglji i jest nadzieja, że ilość ta zwiększy się w obecnym sezonie. Obecnie zaczęli interesować się tym artykułem również kupcy amerykańscy. Pozyskanie targów angielskich nastąpiło wskutek stałej poprawy jakości naszych mebli giętych. Jednocześnie przemysł ten w Małopolsce skutecznie zaczyna konkurować z przemysłem czesko-słowackim.

ZWOLNIENIE OD OPŁAT STEMPLOWYCH AKCYJ ZAGRANICZNYCH. W min. skarbu opracowano projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, mocą którego akcje (świadectwa tymczasowe) zagraniczne, wypuszczone skutkiem zmiany monetarnej zamiast dawnych akcyj, od których już raz — z powodu wprowadzenia ich do Polski — pobrano opłatę stemplową, mogą być od tej opłaty całkowicie lub częściowo zwolnione, o ile odnośne państwo obce przyzna analogiczne zwolnienie akcjom polskim, przemianowanym na walutę złotową.

SAMOCHODY W POLSCE. Według wykazu, sporządzonego przez ministerstwo robót publicznych, w dniu 1 lipca b. r. kursowały na całym obszarze Rzplitej Polskiej 18.452 pojazdy mechaniczne cywilne, jako to samochody osobowe, autobusy, samochody ciężarowe, motocykle i t. d. Z liczby tej na samochody ciężarowe przypadało 2.884, na osobowe zaś 15.568. Największa liczba samochodów przypadała: na komisarjat m. st. Warszawy — 4280, t. j. 1 pojazd na 219 mieszkańców, na woj. poznańskie — 3.228, t. j. 1 samochód na 609 mieszkańców, następnie woj. śląskie — 1.846 czyli 1 pojazd na 464 mieszkańców. Najmniej samochodów było w woj. tarnopolskiem — 68 czyli 1 samochód na 21.008 mieszkańców, poleskiem — 72, a więc 1 na 12.235 mieszkańców, nowogródzkiem 73, czyli 1 pojazd na 11·28 mieszkanców. Przeciętnie w całej Rzeczypospolitej 1 pojazd mechaniczny przypadł na 1.456 mieszkańców. W stosunku do 1 stycznia liczba samochodów wzrosła o 8 proc.

Z TARGÓW FUTRZANYCH. Sezon w dziale futer rozpoczął się już i zapowiada się względnie dobrze. Od kilku dni ruch w hurcie ożywiony. W detalu warunki sprzedaży 40—50% gotówką, reszta w wekslach od 2—3 miesięcy. Sezon w handlu detalicznym rozpocznie się dopiero z końcem października, przyczem zapewno przedewszystkiem futra tanie będą się cieszyły popytem. Ceny w hurcie za najpopularniejsze gatunki przedstawiają się za jedną skórkę (skórę) następująco: karakuły 5 do 25 dolarów, wydry 20 do 60 dolarów, piżmowce farbowane we Francji 3 do 7 dol., króliki farbowane w Niemczech i we Francji 75 centów do 2 i pół dol., krety 15 do 25 centów. Zagranicą panuje tendencja mocna, która wpływa również na nasze targi. Z futer drogich podniosła się cena karakułów, potaniały wydry.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-GRECKIE. Przemysł grecki jest w niektórych działach słabo rozwinięty i Grecja jest zmuszona importować znaczne ilości towarów. Polska, nie przedstawiająca dla Grecji niebezpieczeństwa politycznego, mogłaby znaleść przy cenach konkurencyjnych dobry rynek zbytu dla wielu swoich fabrycznych wyrobów, a przedewszystkiem tekstyljów, wyrobów metalowych chemicznych drzewa, węgla, ziemiopłodów, oraz niektórych artykułów spożywczych.

Z drugiej strony wzamian za towary polskie Grecja może dać Polsce bezpośrednio niektóre towary, które dotychczas były zawsze sprowadzane przez porty niemieckie, co znacznie podrażało te towary. Obecnie za pośrednictwem Targu Poznańskiego i grecko-polskiej Izby handlowej w Atenach kolonjalne hurtownie polskie mogą sprowadzać rodzynki, koryntki, wina, koniaki i t. p. wprost z Grecji via Pireus—Gdańsk. Miejski urząd Targu Poznańskiego prosi wszystkie hurtownie kolonjalne z całej Polski, któreby reflektowały na powyższe dostawy, o podanie swojego adresu (Poznań, Głogowska 42), celem, skomunikowania ich z grecko-polską Izbą handlową w Atenach. — Poważniejsze firmy, mające dostateczne zabezpieczenie w nieruchomościach, lub poważniejsze kapitały, mogłyby ewentualnie dostać zastępstwa pierwszorzędnych firm greckich.

WZMOŻONY PRZYPŁYW EMIGRANTÓW Z POLSKI DO BRAZYLJI. Znaczne zapotrzebowanie robotników rolnych w Brazylji (stan San Paulo) zostało chwilowo zaspokojone przyjazdem około dwudziestu kilku tysięcy rolników.

Znalezienie pracy fizycznej jest tu stosunkowo łatwe, zarobki jednak są niskie, wahając się pomiędzy 4 a 7 milrejsami dziennie, zależnie od miejscowości i rodzaju pracy. Bez trudności znajdują pracę rzemieślnicy, zarabiając przeciętnie 10 do 15 milrejsów dziennie. Otrzymanie pracy dla inteligencji, szczególnie nieposiadającej określonego fachu, jest prawie niemożliwe, przyczem sytuacja ta wobec dużej emigracji z Europy stale się pogarsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 23 września 1926 r

WALUTY:

Dolary	8·97—8·99—8·95
Belgja	24·25—24·31—24·19
Kopenhaga	239·60—240·20—239·00
Londyn	43·79—43·90—43·68
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	25·20—25·26—25·18
Praga	26·72—26·78—26·64
Szwajcarja	174·35—174·79—173·96
Włochy	33·45—33·53—33·33
Wiedeń	127·27—127·59—126·97

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.